Nr. 306. Kraków, niedziela 9 listopada 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“. Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyi bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15 oraz we wszystkich biurach dzienników
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmana; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 30 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Strejki rolne
przed forum parlamentu.

Już wyszła pod powyższym tytułem broszura, zawierająca dosłowny przekład mów posła tow. **Daszyńskiego** wedle stenogramu parlamentarnego.

Broszura nadaje się znakomicie do **masowej kolportaży** i dlatego spodziewamy się, że wszystkie organizacye zamówią ją w jak największej ilości.

Cena za egzemplarz wynosi **20** halerzy (10 centów). Nabywać można w administracyi „Naprzodu“ (Kraków, Bracka 15).

Pr. III. 185/2/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratoryi państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nrze 302 czasopisma „Naprzód“ z dnia 5 listopada 1902 artykuł pod tytułem: „Z dnia--**Czy nam trzeba obszarników** od początku do: „do Saksonii, do Ameryki“ i od: I nam by lepiej do końca strona 1 zawiera znamiona występku z § 302 uk. i z art. III ustawy z 17 grudnia 1862 N. 8/63 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor przez wyszydzanie i **niezgodne z prawdą** przedstawienie stara się pobudzić do pogardy i nienawiści przeciw austryackiej radzie państwa i sejmowi galicyjskiemu, tudzież pobudza do nieprzyjaznych czynów przeciw stanowi właścicieli większych posiadłości ziemskich w Galicyi. Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z § 21 ust. pr. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy, Kraków, dnia 7 listopada 1902. Morelowski.

Z DNIA.

Kraków, 8 listopada.

Nacyonaliści przy robocie.

Nacyonaliści wszystkich państw, krajów i narodów mają jedną wspólną cechę: bestyalizm w ocenianiu ruchów i odruchów narodu obcego i ślepą nienawiść do tych, którzy poza egoizmem rasowym i narodowym widzą ludzkość uciśnioną, przybitą na krzyżu kapitalizmu.

I dlatego widzimy charakterystyczne zjawisko, że socyaliści wszystkich narodów uważani są przez nacyonalistów za „zdrajców narodowych“, dlatego, iż występują bezwzględnie przeciw szowinizmowi i przeciw wyzyskowi klas pracujących. Ostatnie wypadki są pod tym względem bardzo pouczające:

Socyaliści polscy zostali przez żółtą i czarno-żółtą prasę odsądzeni od polskości, ponieważ wystąpili przeciw drobnej a możnej klice beznarodowych junkrów wschodnio-galicyjskich, opatrzonych nazwiskami o brzmieniu polskiem, wyzyskujących w nielitościwy sposób chłopów ruskich i polskich.

Socyaliści ruscy odsądzeni zostali przez nacyonalistów ruskich od ruskości za to, że wystąpili w stanowczy sposób przeciw temu, aby imponujący swymi rozmiarami i przebiegiem ruch strejkowy chłopów wschodnio-galicyjskich wyzyskiwano dla wzniecania szowinizmu ruskiego.

Socyaliści niemieccy w Bielsku uznani zostali przez nacyonalistyczną prasę niemiecką za zdrajców narodu niemieckiego, ponieważ — wystąpili czynnie i skutecznie przeciw brutalnej demonstracyi fabrykantów niemieckich przeciw robotnikom polskim.

Socyaliści żydowscy nazwani zostali przez syonistów, reprezentujących nacyonalizm żydowski, również zdrajcami, ponieważ uważają podniesienie moralne i materyalne robotnika żydowskiego za pierwszy swój obowiązek, choćby to sprzeciwiało się interesom kapitalistów żydowskich.

Krótko mówiąc: socyaliści wszystkich narodów są okrzyczani za zdrajców przez nacyonalistów. Wyrażenie z lat ośmdziesiątych, które krążyło po Lwowie, dobrze charakteryzuje sytuacyę:

Od Bielska po Podhajce
Same zdrajce!

Nacyonalizm staje wobec zjawiska, że robotnicy wszystkich krajów i narodów łączą się razem, nie zatracając z oka prawdziwych potrzeb swego narodu, do wspólnej walki przeciw wyzyskiwaczom — jak przed jakąś nierozwiązalną zagadką, tak, jak staje dziki człowiek przed kunsztownym wytworem techniki, którego przeznaczenia i mechanizmu nie rozumie. Kiedyś, z biegiem lat, będzie nacyonalizm tak samo zabytkiem barbarzyństwa, jak fanatyzm religijny i rasowy.

KONGRES
czesko-słowiańskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Dnia 1 listopada rozpoczął w Pradze swe obrady piąty z rzędu kongres czesko słowiańskiej partyi socyalno-demokratycznej przy udziale 200 delegatów z całych Czech i Moraw.

W imieniu komitetu wykonawczego powitał zebranych tow. Rouszar, imieniem socyalistów niemieckich zaś tow. Beer.

Przed przejściem do porządku dziennego przyjęto wniosek nagły tow. Steinera, protestujący przeciw powoływaniu rezerwistów do 3-letniej służby wojskowej.

Następnie tow. Vanek, jako referent do 1-go punktu porządku dziennego, złożył sprawozdanie partyjne, z którego okazuje się, iż socyalna demokracya w Czechach poczyniła w ostatnich czasach ogromne postępy; najwymowniejszym dowodem tego jest np. fakt, iż obecnie w przeszło 90 radach gminnych zasiadają radcy socyalistyczni.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusya, w czasie której poruszono kwestyę stosunku komitetu wykonawczego w Pradze do ogólno-austryackiej egzekutywy w Wiedniu. Tow. Steiner zwłaszcza domagał się wyjaśnienia, jakie komitet wykonawczy zajął stanowisko wobec wystąpienia posła Pernerstorfera w sprawie cylejskiej.

Po końcowem przemówieniu referenta, który odpowiedział na wszystkie podniesione w ciągu dyskusyi pytania, przyjęto sprawozdanie jednogłośnie do wiadomości.

Z kolei złożył tow. Hybesz sprawozdanie z działalności parlamentarnej. Referent omówił szczegółowo obecną sytuacyę polityczną, krytykując zachowanie się stronnictw burżuazyjnych i gospodarkę rządu. Następnie przedstawił referent działalność klubu socyalno-demokratycznego.

Sprawozdanie parlamentarne wywołało żywą dyskusyę, w czasie której postawił tow. dr Soukoup następującą rezolucyę: „Kongres oświadcza, że przedłożony przez dra Körbera projekt uregulowania kwestyi językowej w Czechach i na Morawach jest nie do przyjęcia, ponieważ — pomijając inne jego wadliwości — stanowi on pierwszy krok do wprowadzenia języka niemieckiego jako państwowego, przez co proletaryat innych narodowości poniósłby szkodę nie tylko pod względem narodowym, ale i gospodarczym. Kongres zaznacza ponownie — że względu na socyalny i kulturalny rozwój w państwie — konieczną potrzebę jak najrychlejszego rozwiązania kwestyi narodowościowej, oświadcza jednak, iż nastąpić ono może jedynie na podstawie pełnej autonomii poszczególnych narodowości i zupełnego równouprawnienia narodościowego, jakotęż równoczesnej demokratyzacyi wszystkich ciał ustawodawczych. Kongres zastrzega się jednak przeciw temu, by rozwiązanie tej kwestyi pozostawiono sejmom krajowym, które w obecnym swym składzie stanowią w całej Austryi siedliska najgorszej reakcyi, wobec czego sprawiedliwe rozwiązanie kwestyi narodowościowej, zwłaszcza dla innych narodowości słowiańskich, odwlokłoby się na długie czasy“.

W uzasadnieniu tej rezolucyi podniósł tow. dr Soukoup, iż socyalni demokraci nie mogą zgodzić się na językowy projekt dra Körbera, ponieważ sprzeciwia się on zasadom, wyrażonym w programie berneńskim, przez to, iż wprowadza niemiecki język jako państwowy. Socyalni demokraci obstają przy programie berneńskim, zarazem jednak muszą stwierdzić, iż dotychczas parlament centralny jest jedyną trybuną, dostępną dla klasy pracującej.

Po przemówieniu kilku mówców przyjęto rezolucyę dra Soukoupa, następnie uchwalono jednogłośnie wśród oklasków wniosek, wyrażający posłom socyalno-demokratycznym wotum ufności i podziękowanie.

O organizacyi i taktyce referował tow. Nemec z Pragi, wyrażając zapatrywanie, iż w miejsce stowarzyszeń kształcących należy wszędzie wprowadzać organizacyę zawodową.

Referent podniósł konieczność bezwzględnej walki z klerykalizmem, następnie omówił obszernie kwestyę szkolną ze stanowiska narodowego.

Drugi dzień obrad rozpoczął się referatem tow. Pika o organizacyi młodzieży, poczem tow. Tużilowa omawiała obszernie kwestyę organizacyi kobiet. Referentka przedłożyła rezolucyę tej treści, iż kongres wzywa wszystkie organizacye partyjne, by rozpoczęły usilną agitacyę w kierunku organizowania kobiet pracujących.

Po wyborze komitetu wykonawczego, komisyi prasowej, tudzież komisyi wydawniczej dla „Prava lidu“, zakończył się kongres odśpiewaniem pieśni robotniczych. Na kongres nadeszło mnóstwo telegramów, między innymi od krakowskiego komitetu wykonawczego polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Kongres ten wykazał ogromny postęp ruchu socyalno-demokratycznego w Czechach i na Morawach.

Konferencya kolejarzy.

Wiedeń, 3 listopada.

Dwa dni 1 i 2 bm. obradowała we Wiedniu konferencya kolejarzy austryackich, zatrudnionych w warsztatach i ogrzewalniach państwowych kolei, nad szeregiem bardzo ważnych spraw. Obrady były poufne. Z Galicyi przybyło siedmiu delegatów, reprezentujących Przemyśl, Rzeszów, Stryj, Nowy Sącz, Żywiec, Podgórze i Stanisławów. Na porządku obrad postawiono:

1) Płaca i stosunki robocze w poszczególnych warsztatach i ogrzewalniach i nasze do nich stanowisko. 2) Stabilizacya, płaca, kwaterowe, fandusz prowizyjny. 3) Projekt wprowadzenia przez ministerstwo systemu premiowego. 4) Projekt zmiany regulaminu pracy. 5) Ubezpieczenie od nieszczęśliwego wypadku. 6) Organizacya mężów zaufania w warsztatach i ogrzewalniach, organizacya i prasa. 7) Wnioski i interpelacye.

Szczegółowego sprawozdania ze względu na uchwaloną poufność zamieścić nie możemy, ograniczając się tylko do opublikowania wyjętych z pod poufności rezolucyj i wniosków. Główna treść przemówień szeregu mówców wskazywała na opłakane stosunki, jakie panują w austryackich warsztatach kolejowych i ogrzewalniach i na szkodliwe następstwa systemu oszczędnościowego. Imieniem delegacyi galicyjskiej mówił tow. Witold Reger. Mówca dopatruje się głównych powodów opłakanego stanu zdrowotnego wśród austryackich kolejarzy w natężającej pracy, niskiej płacy i niesanitarnych urządzeniach warsztatów i ogrzewalń, jakotęż lekceważenia sobie zdrowia funkcyonaryuszów kolejowych przez lekarzy kolejowych.

Przechodząc do historyi systemu oszczędnościowego, powiada mówca, że najboleśniej dotknął on galicyjskich kolejarzy, którzy są najgorzej płatni, mimo, że warunki życiowe w galicyjskich miastach, gdzie są większe warsztaty i ogrzewalnie, nadto stacyonowane są liczne pułki żołnierskie, w niczem nie różnią się od stosunków w zachodnich prowincyach Austryi. Ceny mieszkań i artykułów spożywczych w Przemyślu, Rzeszowie, Lwowie, Krakowie itp. jeżeli nie są takie same jak w Lincu, Gracu i Pradze — to może i droższe, a mimo to warunki pracy i płace w tych miastach są wyższe. System oszczędnościowy okroił szeregowi robotników galicyjskich płace — jak np. palaczom, zwrotniczym, torowym w Przemyślu — tak, że ludzie ci żyją w ostatniej nędzy. Ceny mieszkań robotniczych w Przemyślu, składających się z 1 pokoju i kuchni wahają się między 20 a 36 koronami miesięcznie, a kwaterowe przeciętnie wynosi 270 K rocznie. Większość robotników musi dopłacać ze skromnej swej pensyi dodatek na mieszkanie. Najsmutniejszym jest los robotników prowizorycznych, którzy mają i płace najgorsze i najgorzej wymierzoną pracę. Awansa wstrzymuje się robotnikom po 5 i 6 lat, a na dekreta trzeba czekać czasami po 9, 10 i więcej lat.

W Rzeszowie w ogrzewalni są robotnicy, którzy już po 26 lat służą, a jeszcze dekretu nie uzyskali. Płaca ich wynosi w 26 roku życia 2 K 10 h. dziennie! Mimo zwiększonej pracy zmniejszono ilość ślusarzy w Rzeszowie o 17 osób. Płaca ślusarza ukwalifikowanego waha się w między 2 K a 3 K 20 h. dziennie. Tą drugą płacę pobierają tylko ci, którzy już po 25 lat służą. Liczbę węglarzy zredukowano z 40 na 30. Najgorszego wyzysku dopuszcza się zarząd kolejowy na tak zwanych „czyścicielach kanałów“ w ogrzewalni, którym za niesłychanie ciężką pracę płacą po 1 K 20 h. dziennie. Następnie omawia mówca smutną dolę palaczy w Galicyi. Palacz przeciętnie na przestrzeni 180 kilometrów (tura Rzeszów—Kraków) musi narzucić w lecie od 5 do 6 ton węgla, w zimie od 7 do 8 ton, co czyni 8.000 kilometrów na 5 godzin, w których oprócz innych czynności związanych ze służbą palacza, musi palacz 1.600 razy łopatą narzucić do pieca węgiel, licząc, że na jeden raz weźmie 5 kilo.

Okropną jest służba palaczy na linii Żywiec, Zwardoń, Sucha, Skawina. Ludzie ci pozostają w ciągłej służbie przez 42 godzin! Cóż więc dziwnego, jeżeli potem dosyć obłąkania, jak to w ostatnich czasach kilkakrotnie zdarzyło się w Galicyi.

Wbrew twierdzeniu p. Witteka, że płaca robotników w Galicyi wynosi przeciętnie 2 korony dziennie, mam cyfry i fakta, że ogromna część pobiera wszystkiego 1 koronę! Tak jest we wszystkich konserwacyach dróg kolejowych w Galicyi. Na 24 robotników zatrudnionych przy konserwacyi dróg w Żywcu, tylko 4 pobiera płacę od 2 K wyżej i to są murarze, reszta pobiera od 1 K do 1 K 40 h dziennie.

Pisarze stacyjni w Żywcu pełnią służbę po $25^1/_2$ godzin bez przerwy.

Następnie omawiał jeszcze mówca życie ślusarzy rewizyjnych, zwrotniczych, przesuwaczy, węglarzy, blokowych i t. p. i postawił szereg wniosków.

Między innymi uchwalono następujące wnioski:

1. Robotnicy ukwalifikowani mają pobierać minimalną płacę dzienną 4 K; robotnicy dzienni, węglarze, czyściciele itp. minimum 3 K dziennie z rocznym awansem o 20 h dziennie. Palacze mają pobierać minimalną płacę 2 K 80 h dziennie, a po rocznej służbie muszą być przyjęci do funduszu prowizyjnego i stabilizowani.

2. Robotnicy prowizoryczni powinni za czas ćwiczeń wojskowych pobierać pełne wynagrodzenie od kolei i nie wolno ich po powrocie z ćwiczeń oddalać ze służby.

3. We wszystkich warsztatach i ogrzewalniach należy wprowadzić $9^1/_2$-godzinny dzień roboczy.

4. Robotnikom warsztatowym i z ogrzewalni należy przy spensyonowaniu liczyć każdy rok służby za półtora roku, nadto doliczyć do pensyi piątą część z otrzymywanej zapłaty.

5. Ze względu na szkodliwość systemu premiowego, należy go zwalczać jak najenergiczniej, względnie wysłać w tej sprawie deputacyę do ministerstwa kolejowego z żądaniem usunięcia proponowanego systemu premiowego.

6. Kwaterowe w tych miastach, gdzie ceny mieszkań robotniczych dorównują cenom w Wiedniu, należy zrównoważyć z wiedeńskiem kwaterowem.

7. Węglarze i robotnicy prowizoryczni powinni dwa razy do roku otrzymywać od zarządu kolei ubrania robocze.

8. Renta dla unieszczęśliwionych powinna być w tym wymiarze wypłacona: przy zupełnej niezdolności do służby 100%, przy ociemnieniu 120%, wdowa ma otrzymywać 40%, dzieci, bez względu, czy są ślubne, czy nie, 30%.

9. Przy obliczaniu renty dla młodocianych robotników i chwilowo przy kolei zatrudnionych, jakotęż wszystkich innych dziennych zarobników, jako minimum płacy ma być ustanowione 3 K dzien.

10. We wszystkich warsztatach i ogrzewalniach należy wybrać mężów zaufania, którzy z przełożonymi imieniem robotników się porozumiewali.

11. Należy rozpocząć energiczną akcyę za tem, aby robotnicy prowizoryczni w razie choroby otrzymywali pełne 100 procent i ażeby zainstalowano więcej humanitarnych lekarzy.

12. Należy znieść zaliczanie kosztów roboczego munduru przy stabilizacyi.

13. Płaca robotników stabilizowanych ma być każdego pierwszego przed południem robotnikom doręczana.

14. Mianowanie lekarzy powinno zależeć od członków kasy dla chorych, a nie od zarządu kolejowego.

15. Należy baczniej wglądać w działalność lekarzy kolejowych i ich opiekę, aby módz przeciwdziałać szkodliwemu zaniedbywaniu zdrowia kolejarzy.

Oprócz tych wniosków poczyniono zmiany w przedłożonym przez ministerstwo kolejowe regulaminie pracy, które będą władzom kolejowym zakomunikowane.

Przegląd polityczny.

Wybory gminne w Anglii poza zwycięstwami w West-Ham i w gminach walijskich, o których już donosiliśmy, przyniosły socyalistom cały szereg dalszych zwycięstw. Według wieści, zawartych w ostatnim numerze „Labour Leader", socyaliści, oraz zorganizowani robotnicy zdobyli nowe mandaty w 24 miastach, między innemi w Manchester i Birmingham. Wedle ostatnich wiadomości, w Glasgow, największem mieście Szkocyi, burmistrzem wybrany został socyalista Scott Gibson.

Przegląd społeczny.

Kartel fabrykantów kapeluszy w Tarnowie połączył się znowu. Mianowicie skartelowani fabrykanci poczynili Kleinowi ustępstwa, których się tenże domagał. Skutkiem tego Klein wstąpił napowrót do kartelu, który jest znów tak silnym jak dawniej. Pogorszyło to znacznie położenie i widoki robotników. Tem bardziej więc powinni robotnicy kapeluszniczy z całą usilnością jednoczyć się w organizacyi zawodowej, bo tylko w organizacyi znaleźć mogą obronę przed kartelem wyzyskiwaczy.

Niewypłacanie zarobków robotnikom w Borysławiu. Przed kilku dniami d nosiliśmy, że robotnikom, zatrudnionym w kopalniach nafty Towarzystwa karpackiego w Borysławiu, od dłuższego czasu nie wypłaca zarząd regularnie zarobków. Obecnie okazuje się, że winy nie ponosi tutaj kasyer Lenartowicz, lecz jedynie dyrektor filialnego zarządu Długosz. Pieniądze na wypłatę robotników przysyła zarząd główny w Maryampolu, lecz zwykle połowę potrzebnej kwoty, której żąda kasyer; reszta ma być ściągniętą od wierzycieli zarządu w Borysławiu, ludzi, zalegających nadmiernie długo z należytościami, a nawet zgłaszających upadłości, jak to uczynił szwagier Długosza, nafciarz Lasz. Długosz żyje z tymi ludźmi w najlepszej zażyłości i oczywiście o zwrot należytości nie bardzo na nich nalega, co jest obowiązkiem. Cierpią na tem tylko robotnicy, nie dostając nigdy na czas zarobków. Długosz zniósł także wypłacanie robotnikom zaliczek w ciągu miesiąca, a to dlatego, aby zrobić robotnika swoim niewolnikiem i zmusić go do brania na kredyt przez cały miesiąc u lichwiarzy borysławskich. Były wypadki, że Długosz proszącym o zaliczki robotnikom mówił: „Zdechnij z głodu, mnie na tem nic nie zależy!" Ten sam Długosz zabronił kierownikom kopalni wydawać robotnikom przy odejściu książek roboczych, póki sam je nie podpisze. Zdarza się też często, że Długosza kilka dni niema w Borysławiu i odprawiony robotnik dla braku książki roboczej chodzi bez pracy i z głodu przymiera. Postępowanie Długosza jest niesumienne i zasługuje na jak najostrzejsze napiętnowanie.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 9 listopada. 1799. Pierwszy plebiscyt we Francyi. — 1848. Rozstrzelanie Roberta Bluma. — 1901. Wybór socyalisty do rady gminnej w Madrycie.

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza w Krakowie. Dziś odbędzie się w sali Redutowej starego teatru (plac Szczepański, l. p) od godziny 5 do 6 po południu wykład dra Jerzego Żuławskiego: „Powstanie narodowe w roku 1863". — Od godziny 7½ do 8½ wieczorem wykład prof. dra Stanisława Tołłoczki: „Elektryczność i jej zastosowanie" (z demonstracyami).

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Żołnierz królowej Madagaskaru", komedya w 3 aktach S. Dobrzańskiego (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Monna Vanna", sztuka w 3 aktach Maurycego Maeterlincka (po raz drugi).

Poniedziałek: Koncert Stanisława Barcewicza i Miecia Horszowskiego.

Wtorek: „Monna Vanna", sztuka w 3 aktach Maeterlincka.

Środa: „Państwo młodzi", komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego (popularne).

Czwartek: „Monna Vanna", sztuka w 3 aktach Maeterlincka.

Sobota: „Kładka" (La Passerelle), komedya w 3 aktach Fryd Giesac i Francis de Croisset (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kamionka", komedya w 4 aktach H. Meilbaca i S. Halevy (ceny popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Balladyna", tragedya w 5 aktach J. Słowackiego.

Teatr ludowy w Krakowie.

Niedziela po południu: „Konkurs piękności", farsa w 3 aktach ze śpiewami St. Brandowskiego — Wieczorem: „Meir Ezofowicz", sztuka w 5 aktach przerobiona na scenę z powieści Elizy Orzeszkowej przez Juliusza Piaseckiego.

Oryginalny zakaz zgromadzenia. Ze Lwowa donoszą nam: Towarzysze nasi zamierzali odbyć w niedzielę zgromadzenie ludowe pod gołem niebem na placu Strzeleckim z porządkiem dziennym: 1. O czem radzą w parlamencie? 2. Wnioski do powyższego punktu.

Dyrektor policyi Szechtel jest jednak widocznie zasadniczym przeciwnikiem zgromadzeń pod gołem niebem i dlatego na wniesione w tej sprawie do policyi podanie, odpowiedział następującym zakazem:

...„C. k. Dyrekcya policyi odmawia tej prośbie i na zasadzie przepisu § 6 ustawy z 15 listopada 1867 nr. 137 dz. p. p. zakazuje odbycia tego zgromadzenia ze względu na miejsce, na którem miało być zwołane, ponieważ na placu Strzeleckim odbywa się targ, a nadto znajdują się tam koszary pompierskie i strażnica pożarna".

Pan Szechtel zapomniał widocznie o tem, że w górnej części placu Strzeleckiego, gdzie zgromadzenia się zwykle odbywają, wogóle niema targu, że koszary pompierskie i strażnica pożarna znajdują się tam już prawie od dwóch lat i że mimo to odbywały się tam zgromadzenia bez ujmy dla koszar, dla strażnicy i dla pompierów.

Zgrzyt obskurantów. Nie śmiały pisma stańczykowskie obrzucać swym jadem Konopnickiej w chwili tryumfalnej jej jubileuszu. Za to teraz folgują swej długo tajonej złości. Pierwszy kamień na poetkę-jubilatkę rzucony już został z poza opłotków „Czasu". Jakiś anonim, który swe bezimiennością zamaskowane ulicznikostwo zwie „śmiałą rzeczą", zarzuca Konopnickiej fałsz, próżność, pogoń za oklaskami. „Ty znasz i czujesz nieszczerość i próżnię tych pociech; (t. j. „gładkich rymów" — jak z przekąsem zwie ów osobnik poezyę Konopnickiej) lecz zbierasz za nie wieńce i huczne oklaski"... „O litośna Pani, czemu to twoja biała ręka, tak delikatna w cieniowaniu obrazów i poruszaniu strun dźwięczących, tykając ran nie goi, ale jadzi? (ma to znaczyć sączy jad, *red.*), nie niesie balsamu, lecz gorycz? Bo nieszczerze mówisz"...

Nie będziemy cytowali więcej urywków z tego nędznego elaboratu, wydrukowanego przez pismo, udające wśród czeredy płacht i świstków stańczykowskich, najbardziej literackie i kulturalne (!). Paszkwil nosi podtytuł „Głos z wiejskiego dworu" — powiemy więc o nim jeszcze tylko tyle, że takie skowyty, czy głosy, „nie idą pod niebiosy".

Wogóle jubileusz Konopnickiej, święcony tak uroczyście przez całe społeczeństwo polskie, był dla stańczyków bardzo niemiłym.

Jaką nienawiścią pała partya klerykalno-konserwatywna ku Konopnickiej, świadczy fakt, iż ks. prałat Chotkowski, profesor tego samego uniwersytetu, który Konopnickiej hołd składał, nie wahał się wystąpić w ubiegłym tygodniu z publicznem kazaniem przeciw Konopnickiej i zarzucać jej „przewrotową agitacyę", „niereligijność" i t. p. Ks. Chotkowski był niezmiernie „zgorszony" tem, iż społeczeństwo urządza jubileusze poetce, która odważyła się wypowiedzieć całą niedolę ludu pracującego.

Nie pierwszy to raz zresztą napadają stańczycy na wielkich poetów naszych i pisarzy, którzy nie chcieli ukorzyć się przed nimi. Losowi temu uległ przedewszystkiem Mickiewicz, po nim Słowacki, historyk Lelewel, Goszczyński i wielu innych Podobny los spotkał również i Konopnicką. Dla poetki ludowej napaści te mogą być tylko zaszczytem.

Dr Głąbiński w matni. „Słowo polskie" wpada w ten sam stan bezprzytomnej rozpaczy, w jakim znajdował się sam „mąż wschodnio-galicyjskiej nauki" w parlamencie podczas drugiej mowy tow. Daszyńskiego. Powiada, że „jest bardzo wątpliwe", żeby „w jakichś skryptach"(?) znalazły się słowa „uczonego" wschodnio-galicyjskiego o „mordzie, rabunku i pożodze", które zaleca Marks.. W rozpaczy swej posuwa się „Słowo" tak daleko, że twierdzi, jakoby skrypta były „sfałszowane"!

Na to bezprzytomnemu „Słowu" odpowiemy, że wydali studenci te „uczone" skrypta swego profesora jeszcze w r. 1901, kiedy jeszcze nikt o p. Głąbińskim nie słyszał, kiedy ten „uczony" nie był jeszcze nawet kandydatem na posła!

Dla bezpieczeństwa wobec niepoczytalnych wymówek „Słowa" podajemy tu kartę tytułową skryptów:

Historya
ekonomii
społecznej
według wykładów
Prof. dra St Głąbińskiego
Lwów 1901.

Biedny „wschodnio-galicyjskiej nauki" kochanek.

„Robotnika warszawskiego" Nr. 47 wyszedł z tajnej drukarni P. P. S. dnia 31 października. Na czele numeru znajduje się artykuł o komitetach rolniczych. W dziale korespondencyj reprezentowane są: Warszawa, Nowomińsk, Lublin, Siedlce, Częstochowa i Zagłębie Dąbrowskie. Resztę numeru zajmują: bardzo obfita kronika krajowa, ostrzeżenia i pokwitowania.

Zgromadzenia ludowe. W najbliższym czasie odbędzie się w Krakowie sześć zgromadzeń ludowych o następującym porządku dziennym: 1. Ubezpieczenie na starość. 2. Organizacya. 3. Prasa. Zgromadzenia te odbędą się w następujących dniach i miejscach:

I. We wtorek 11 listopada w Ujazdówce (referenci: tow. dr. Marek, tow. dr. Drobner i tow. Bobrowski).

II. We czwartek 13 listopada na Dajwrze (referenci: tow. Matejko, tow. dr. Drobner i tow. Sułczewski).

III. W sobotę 15 listopada wieczorem na Stradomiu (referenci: tow. Matejko, tow. dr. Drobner i tow. dr. Władysław Gumplowicz).

IV. W poniedziałek 17 listopada w Podgórzu (referenci: tow. dr. Drobner, tow. Bobrowski i tow. Sułczewski).

V. We wtorek 18 listopada w Nowej Wsi.

VI. We czwartek 20 listopada na Zwierzyńcu.

Bliższe szczegóły będą ogłoszone w swoim czasie w „Naprzodzie", oraz afiszami. Towarzysze! agitujcie wśród wszystkich warstw ludu pracującego za licznem uczęszczaniem na nasze zgromadzenia!

Odczyty. W krakowskich stowarzyszeniach robotniczych odbędą się następujące odczyty:

w niedzielę 9 listopada o godz. 3 po południu w podgórskiem stowarzyszeniu „Postęp": „Dzieje porozbiorowe Polski", odczyt czwarty;

w poniedziałek 10 listopada w lokalu stowarzyszenia krawców: „O początkach życia na ziemi", referent dr Wł. Gumplowicz;

we wtorek 11 listopada o godz. 7½ wieczór w Związku stow. rob. (Mały Rynek 6): „O demokratyzmie w literaturze polskiej", odczyt trzeci;

w środę 12 listopada o godz. 8 wieczór w stowarzyszeniu drukarzy „Ognisko" (Rynek główny 12): „Dzieje porozbiorowe Polski", odczyt czwarty;

tegoż samego dnia o godz. 7½ wieczór w podgórskiem stowarz. „Postęp" (Podgórze, Mały Rynek 4): „O słońcu", odczyt inż. Urbanowicza;

w piątek 14 listopada o godz. 8 wieczór odbędzie się odczyt w stowarzyszeniu handlowców (ulica Dietlowska 41)

Wystawa gwiazdkowa. Podobnie jak zeszłego roku, urządza Czytelnia dla kobiet w Krakowie i w roku bieżącym wystawę gwiazdkową. Zgłoszenia udziału w wystawie należy z wymienieniem przedmiotu i podaniem miejsca potrzebnego dla ich pomieszczenia, nadsyłać najdalej do 21 bm. pod adresem: Komitet wystawy gwiazdkowej, Kraków, ul. Floryańska l. 32. Wystawa otwartą zostanie dopiero wtenczas, gdy odpowiednia ilość wystawców zgłosi swój współudział.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Wczorajsze pierwsze przedstawienie „Monny Vanny" Maeterlinka wysprzedanem zostało już w kasie zamówień, pozostałą nieliczną garstkę miejsc tańszych sprzedała kasa dzienna teatru miejskiego. I na niedzielne przedstawienie tej wielce interesującej nowości sprzedała już kasa zamówień znaczną część biletów, wobec czego abonament na niedzielę został zawieszony.

Muzyce komnatowej poświęcony wieczór kompozytorski urządza we środę dnia 12 b. m. w auli uniwersyteckiej Władysław Żeleński. Wieczory t. zw. kameralne (Kammer-Musik) urządzane roku zeszłego w tej bardzo akustycznej sali przez tow. muzyczne cieszyły się wielkiem powodzeniem. Tym razem tyle poważna firma, oraz współudział sił wybitnych a przedewszystkiem sposobność wysłuchania kilku nowych zupełnie utworów autora „Goplany" są wielką atrakcyę. Wykonawczynie pieśni Żeleńskiego w koncertach kompozytorskich są zawsze bardzo inteligentnemi i w całem tego słowa znaczeniu dobremi śpiewaczkami, zadanie bo mają trudne choć wdzięczne. Nic też dziwnego, że wieczór środowy, którym zajmuje się księgarnia S. A. Krzyżanowskiego (krzesło 2 zlr. wstęp 1 zlr.) wzbudza wielkie zainteresowanie.

„Konkurs piękności" w niedzielę po południu granym będzie w teatrze ludowym już po raz szósty w tym tygodniu. Jest to dowodem, że sztuka, mimo swych usterek, bardzo się publiczności podoba.

Dr. Witold Jodko-Narkiewicz ogłasza w dziennikach lwowskich następujące pismo: „Zamach" był prostą nieostrożnością, spowodowaną niedbałem obchodzeniem się z bronią. Z młodym człowiekiem nie znałem się wcale poprzednio i w dniu wypadku widziałem go po raz pierwszy w życiu. Dodać muszę, że go wcale nie ubezwładniono i rozpacz jego, wywołana faktem, którego był sprawcą, przewyższała nawet doniosłość tego, co mi się wydarzyło".

Wobec tego są głupie sensacye „Słowa polskiego" zwyczajnem łgarstwem.

Zgromadzenie delegatów towarzystw farmaceutycznych. Ze Lwowa donoszą nam następujące dalsze szczegóły z przebiegu obrad zjazdu farmaceutów austryackich. Delegat wiedeński p. Longinowits w referacie o obecnem położeniu farmaceutów, zaznaczył, że rozstrzygnięcie najwyższego trybunału w kwestyi dopuszczalności najmu lub dzierżawy osobistej koncesyi aptekarskiej, będzie ważnym momentem w pracy nad uzdrowieniem stosunków aptekarskich. Jakikolwiek jednak wyrok zapadnie, należy jak najostrzej zwalczać tak system ograniczenia aptek, jako też system protekcyjny przy nadawaniu koncesyj. Dzięki im bowiem wzrosła wartość apteki względnie koncesyi do niezwykłej wysokości, pomimo że w rzeczywistości wartość ta jest tylko urojona. Referent przeciwnym jest wcieleniu aptekarstwa w szeregi przemysłu koncesyonowanego, gdyż wyhodowałoby to jeszcze bardziej system protekcyjny, sprzeciwia się też wolności wykonywania przemysłu aptekarskiego, co jego zdaniem wytworzyłoby hyperprodukcyę w tej gałęzi, lecz obierając drogę pośrednią stawia imieniem zgromadzenia rezolucyę, domagającą się: aby po 10-letniej praktyce magister miał prawo otworzyć aptekę; aby jedna apteka przypadała na 8.000 mieszkańców; aby wdowa dziedziczyć mogła aptekę tylko przez 10 lat, względnie aby ją prowadziła do pełnoletności dzieci; aby powołano do życia Izbę aptekarską; oraz aby farmaceutą mógł zostać tylko aspirant z egzaminem dojrzałości.

Mimo że w powyższych żądaniach uwzględniono tylko środki mające zwalczać dotychczasowe przeszkody, które utrudniały farmaceutom uzyskanie samoistności, a w zupełności pominięto akcyę w kierunku polepszenia warunków płacy i pracy praktykantów i magistrów, zmuszonych sprzedawać swą pracę właścicielom aptek — to jednak prawie bez dyskusyi uchwalono wniosek referenta.

Po przemówieniu magistra Czejki z Pragi piętnującego zwyczaj przyjmowania do aptek synów ludzi bogatych i wpływowych, mimo że praaktykanci ci w aptekach wcale nie pracują, postanowiono przedłożyć w tej sprawie memoryał ministerstwu.

Sprawę wniosku delegata krakowskiego, magistra Muthsama, aby zarząd związku, dla tem energiczniejszego przeprowadzenia żądań magistrów, działał w porozumieniu i najściślejszej łączności z austryacką partyą socyalnodemokratyczną, na razie odroczono. (Zobacz telegramy).

Fatalny wypadek. Tymi dniami zdarzył się w Przemyślu niezwykły nieszczęśliwy wypadek. Na ulicy Mickiewicza najechało na siebie dwóch chłopów, wiozących cegłę. Jeden z nich, Piotr Łaba, został dyszlem uderzony w brzuch tak silnie, że wszystkie jelita potargały się wewnątrz. Mimo natychmiastowej, troskliwej opieki, nieszczęśliwy po kilku dniach okropnych męczarni skonał.

Wielka defraudacya klerykalna w Pradze. Z Pragi donoszą: 74-letni b. członek rady miasta, Franciszek Zbiral, który dłuższy czas pełnił funkcye kontrolora przy kasie zaliczkowej św. Wacława, został z powodu znanych defraudacyj uwięziony.

Ospa. Z Petersburga donoszą: Wedle wiadomości nadeszłych z Beska w obszarze altajskim panuje ospa. W jednej wsi zachorowało 107 osób, z tych 41 zmarło. Brak pomocy lekarskiej.

Automaty w służbie abstynencyi. Szwedzkie towarzystwo abstynentów zakupiło szereg automatów, które za wrzuceniem odpowiedniej monety, do podstawionych filiżanek wlewać będą porcye gorącego mleka. Automaty te mają być porozstawiane po wszystkich ważniejszych placach miasta Stockholmu.

Mowy tow. Daszyńskiego, wypowiedziane w parlamencie w czasie debaty strejkowej, wyszły już z druku w osobnej broszurze, którą nabyć można w administracyi „Naprzodu", ul. Bracka 15. Cena egzemplarza 20 hal.

Wieczór listopadowy. Komitet, urządzający uroczysty obchód ku uczczeniu 72 rocznicy walki o wolność z roku 1830/1, odbył onegdaj posiedzenie i uzupełnił program. Na razie, z programu tego możemy wymienić tylko tyle, że uroczystość zagai p. Kasper Wojnar, śpiewać będzie zaszczytnie znana z estrady Towarzystwa muzycznego panna Uzarska, a odczyt wygłosi dr August Sokołowski.

W Kółku matematyczno-fizycznem wygłosi p. Hoborski dnia 9 listopada odczyt p. t. „Z teoryi mierzenia". Początek o godz 10 przed południem. (Collegium novum, sala 31). Dla gości wstęp wolny.

Z dyrekcyi poczt. Z dniem 16 listopada zaprowadzoną będzie codzienna służba listonosza wiejskiego przy c. k. urzędzie pocztowym w Jaworznie dla miejscowości Jeleń i Byczyna.

Na większą chwałę bożą...

Przed klasztorem P. P. Felicyanek na Smoleńsku w Krakowie rozgrywają się często tragiczne sceny. Starzy żydzi wystają z rozpaczą na twarzy godzinami całemi przed bramą klasztorną i dobijają się bez skutku o wpuszczenie do wnętrza celem rozmówienia się ze swemi córkami... Często zajeżdża kryty powóz i wywozi zawoalowane dziewczęta niewiadomo dokąd. To znowu zajeżdża wóz, a z niego wysiada młoda dziewczyna z prowincyi...

PP. Felicyanki uprawiają od wielu lat pobożne rzemiosło nawracania żydówek na wiarę rzymsko-katolicką. W klasztorze na Smoleńsku roi się od dziewcząt żydowskich, przybyłych z rozmaitych stron Galicyi, aby pod okiem przełożonej katechumenatu, siostry Rozalii przyswoić sobie zasady chrześcijaństwa.

Od czasów afery Aratenównej wiemy, że PP. Felicyanki nie wiele troszczą się o zarządzenia władz i paragrafy kodeksu karnego. Mają one wpływowych protektorów, którzy bardzo skutecznie znieczulają chude i niedokrewne ramię naszej sprawiedliwości... Nie jest jednak powszechnie znanem, że fakty uprowadzenia nieletnich żydówek powtarzają się dwa do trzy razy w miesiącu. Policya i prokuratorya wie o tem dobrze, zna nazwiska

uprowadzonych, miejsce ich pobytu, a mimo to nie może nic zrobić, bo — u bram klasztornych kończy się władza świecka, jak trafnie minister Piętak zauważyć raczył. W najlepszym wypadku, gdy prokuratorya wezwie Felicyanki do wydania córki rodzicom, oświadczają pobożne damy, że neofitka „zbiegła niewiadomo dokąd“, że zarząd klasztorny nie może w tym wypadku ponosić żadnej odpowiedzialności, ponieważ katechumenkom wolno swobodnie z klasztoru wychodzić.

W ten sposób znika zazwyczaj w chwili stanowczej poszukiwana przez rodziców dziewczyna. Tak stało się z Aratenówną. Znikła bez śladu, jakkolwiek naoczni świadkowie zeznali, że z klasztoru wyjeżdżała wieczorem w przebraniu do Grand hotelu... Tak dzieje się ciągle i teraz — władze wiedzą o tem, a mimo to nie zarządzają ścisłej rewizyi i zamknięcia zbrodniczego gniazda.

Najnowszą aferą tego rodzaju jest sprawa Heleny Kupferstein, 18-letniej córki żyda-rolnika z Woli Duchackiej w powiecie podgórskim. Dziewczyna uciekła we wrześniu jeszcze z kochankiem swym Piotrem Czurajem z domu rodziców. Po długich poszukiwaniach odnaleziono ją u Felicyanek. Rodziców nie dopuszczają do córki, nie ulega wątpliwości, że dziewczyna po pewnym czasie przepadnie jak kamień w wodę.

Podajemy poniżej parę stwierdzonych przez naocznych świadków szczegółów, które rzucają jaskrawe światło na zbrodnicze praktyki zakonnic na Smoleńsku.

Dziewczęta żydowskie, które zgłaszają się do Felicyanek, uciekają z domu rodzicielskiego przeważnie z obawy przed karą za utrzymywanie stosunków miłosnych z mężczyznami. Wiele z nich przychodzi, nosząc już w łonie swem owoc miłości. Ucieczka odbywa się potajemnie, pod opieką kochanków, którzy i później, gdy dziewczyna przebywa w klasztorze, odwiedzają ją i utrzymują stosunki. Kochankowi wolno stykać się z dziewczyną; rodzicom natomiast jest wstęp do klasztoru zakazany. Mogą rozmawiać z własną córką dopiero za interwencyą policyi, tylko w obecności komisarza policyi, księdza z konsystorza i zakonnicy...

Proceder jest przytem taki: Rodzice dowiadują się po kilku tygodniach przypadkiem, że córka ich przebywa w klasztorze Felicyanek — udają się do zakonnic, prosząc ze łzami w oczach o pozwolenie widzenia się z córką. Pobożne damulki wyrzucają zrozpaczonych ludzi za drzwi, mówiąc, że bez policyi nie mogą na to pozwolić. (Dlaczego, skoro obcy ludzie odwiedzają często klasztor?). Rodzice udają się więc do policyi z prośbą o interwencyę. Policya odsyła ich do konsystorza biskupiego, konsystorz znów do policyi i tak w kółko. Biedni ludzie czekają nieraz 2 i 3 tygodnie, zanim policya raczy wkroczyć, aby umożliwić rodzicom widzenie się z dzieckiem...

Interwencya policyi jest zresztą zupełnie bezużyteczną. Komisarz policyi przesłuchuje wprawdzie neofitkę, ale w obecności zakonnicy, która podsuwa swojej pupilce odpowiedzi i daje jej rozmaite znaki. Ponieważ przesłuchanie nie odbywa się nigdy bez poprzedniego zawiadomienia, uczą się dziewczęta już przedtem odpowiedzi przed komisarzem i recytują ją później na pamięć. Zakonnice wzywają dziewczęta wprost do fałszywych zeznań, mówiąc:

— Przed komisarzem możesz mówić wszystko, co chcesz, przy chrzcie będą ci i tak wszystkie grzechy odpuszczone!

Jeżeli dziewczyna, wzruszona prośbami rodziców, albo poczyna się chwiać, wówczas zakonnica przerywa rozmowę i odchodzi szybko z dziewczyną, aby robić jej rozmaite wymówki i podsyca wprost upór przeciw rodzicom, nauczając, że Pan Bóg jest pierwszy, a potem dopiero idą rodzice, albo że w razie powrotu zamordują ją żydzi itd.

Rodzice odchodzą z niczem, dziewczyna zostaje w klasztorze, a jeżeli prokuratorya wystąpi (co się rzadko zdarza) nieco energiczniej, wówczas pewnej pięknej nocy dziewczyna nagle znika...

Jakim jest dalszy los uwiedzionych dziewcząt? Po przyjęciu chrztu wyrzucane są bez litości na bruk. Do domu rodziców wracać nie mogą, albo nie chcą; służby nie dostają łatwo, gdyż rzadko który dom chrześcijański przyjmuje żydówkę, choćby była wychrzczoną. Dziewczyna pada ofiarą jakiegoś rozpustnika i kończy jako nierządnica.

W domach publicznych w Krakowie znajduje się wiele tego rodzaju dziewcząt, które przebywały poprzednio w klasztorze Felicyanek na Smoleńsku.

Na większą chwałę bożą...

Wybory sejmowe.

Dolna Austrya.

Wiedeń, 8 listopada, godz. 12 w nocy. (Tel. „Naprzodu“). Tow. dr Adler pozostał w mniejszości. Kontrkandydat jego antysemita Prohaska został wybrany większością tylko 39 głosów. Wśród robotników ogromne wzburzenie. Przyszło kilkakrotnie do starć z antysemitami; mnóstwo osób rannych, wiele zaś aresztowanych.

Wiedeń, 8 listopada. Przy wczorajszym wyborze ściślejszym do sejmu z dzielnicy Favoriten oddano głosów 12.485. Chrześc.-soc. kandydat Prochaska otrzymał 6262 głosów i został wybrany; kandydat soc.-dem **dr. Adler otrzymał 6223 gł.**

Wiedeń, 8 listopada. (Tel. „Naprzodu“). Wybory w Favoriten były szeregiem niesłychanych gwałtów i prowokacyj ze strony antysemitów. Wytężyli oni wszystkie siły, by przeforsować Prohaskę. W lokalach agitacyjnych potworzyli formalne giełdy, na których uprawiali kupno głosów.

Na interwencyę socyalnych demokratów aresztowała policya kilkunastu oszustów antysemickich. Na wyborców wywierali antysemici szaloną presyę. Na placu uwijało się wielu księży, którzy osobiście teroryzowali wyborców na korzyść Prochaski. Mimo tych szalonych presyj i gwałtów zdołali antysemici zdobyć większość zaledwie 39 gł.

Wiedeń, 8 listopada. (Tel. „Naprzodu“). Antysemici posunęli się do tego, że z kijami i nożami w ręku rzucali się na wyborców socyalno-demokratycznych. Na Buchengasse został pewien kolejarz, Rejedlik, ciężko raniony przez pewnego antysemitę za to, że oddał głos na dra Adlera. Tak samo zrobiono na Leibnitzgasse z innym wyborcą socyalistycznym.

Na Quellengasse agitator chrześcijańsko-socyalny Ecker groził rewolwerem wyborcom socyalno-demokratycznym. Zorganizowana banda napastników na Eugengasse wpadła do lokalu socyalno-demokratycznego i poraniła ciężko kilkunastu wyborców socyalistycznych.

Również na posła Seitza rzucili się antysemici z kijami. Robotnicy jednak obronili go.

Wiener Neustadt, 8 listopada. Przy wczorajszym wyborze przeszedł niem.-lud. Schwarz.

Mistelbach, 8 listopada. Przy ściślejszym wyborze wybrany został chrześc.-socyalny Frohner.

Styrya.

Grac, 8 listopada. Przy wczorajszych wyborach do sejmu z miast i miasteczek, prócz Gracu, przypadło 13 mandatów niem. partyi ludowej, 1 mandat niem. partyi postępowej i 1 mandat związkowi chłopskiemu. Stosunek posiadania mandatów pozostał niezmieniony.

Z Gracu wybrano 3 kandydatów niemieckiej partyi ludowej, 1 z partyi przemysłowej (Gewerbepartei), który oświadczył, że przyłączy się jako hospitant do niem. partyi ludowej.

Grac, 8 listopada. Z Izby handlowej wybrano do sejmu wszystkich 3 kandydatów partyi niem.-lud. Dotąd 1 mandat miała partya niem.-postępowa.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 listopada. — (Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

Poseł **Kramarz** zgadza się z poprzednim mówcą w tem, że sytuacya jest poważną i musi się z niej znaleźć wyjście. Czesi nie mają w tem interesu, ażeby państwo, z którem łączą się ich interesy narodowe od wieków, osłabło. (Oklaski). Czesi chcieli ugodowo załatwić spór językowy, lecz rząd i partye niemieckie przeszkodziły temu.

Mówca poddaje obszernej krytyce zarys językowy dra Körbera i oświadcza, że takie zasady mógł postawić tylko niemiecki szef gabinetu. (Żywe potakiwania u Czechów).

Następnie polemizuje mówca z oświadczeniem dra Körbera i zaznacza, że uregulowanie kwestyi językowej w parlamencie jest niemożliwem. Pogróżki ze strony partyi przeciwnej nie wzruszą Czechów, których, jak długo prawa ich nie będą im przywrócone, będą żywiołem, hamującym prace Izby.

Mówca przechodzi następnie do kwestyi rokowań z Węgrami i zauważa, że w interesie państwa należy sprawę tę jak najprędzej załatwić.

W dalszym ciągu zarzuca mówca rządowi, że kieruje się tylko względami na Niemców. Te nienormalne stosunki dałyby się usunąć przez zaprowadzenie sprawiedliwej ordynacyi wyborczej i innego porządku obrad. Czesi muszą swe prawa uzyskać; skoro one dobrowolnie nie będą im dane, to je wywalczą. Jeżeli przytem parlament szkodę poniosi, to jest to dla nich obojętnem. Absolutyzm, którym tak często grożono, nie jest tak straszny. Ze stanu, w jakim się państwo znajduje, stanowi tylko wyjście albo uczciwy pokój wśród narodów, albo jakiś „energiczny czyn“.

Mówca kończy oświadczeniem, że Czesi zasłużyli na sprawiedliwość przez ofiary, które dla państwa ponieśli i które gotowi dalej ponosić, jeżeli państwo względem nich będzie sprawiedliwem. (Oklaski u Czechów)

Przemawiał dalej poseł Schücker, polemizując z Kramarzem, po nim zaś poseł Ferri, który żalił się na upośledzenie języka chorwackiego na korzyść Włochów w Dalmacyi.

Poseł **Romańczuk** domaga się uregulowania stosunków językowych również i w Galicyi w drodze ustawodawczej.

Na tem obrady przerwano.

Koniec posiedzenia.

Poseł **Iro** wnosi, aby komisya ekonomiczna w przeciągu ośmiu dni zdała sprawę z ustawy o handlu terminowym zbożem, uchwalonej przez Izbę panów.

Wniosek ten uchwalono, poczem o godz. $^{3}/_{4}$5 przewodniczący zamknął posiedzenie; następne we wtorek o godz. 11 przed poł.

Telegraf i telefon.

Linia telefoniczna między Wiedniem a Krakowem przerwana.

Konfiskata.

Lwów, 8 listopada. (Tel. „Naprzodu“). Prokuratorya państwa skonfiskowała broszurę tow. Wityka p. t. „Szczo dałoj robyty?“, omawiającą dalszą akcyę chłopską w walce ekonomicznej. Broszura wyjdzie w formie interpelacyi.

Strejk farmaceutów.

Lwów, 8 listopada. Wczoraj po południu odbyła się w gmachu namiestnictwa, pod przewodnictwem protomedyka dra Merunowicza, konferencya w sprawie unormowania wynagrodzeń współpracowników aptekarskich. Obrady trwały od godziny 4 po południu do 8 wieczorem. Dyskusya była bardzo ożywioną i toczyła się w głównej mierze nad kwestyą wynagrodzenia współpracowników. Współpracownicy zażądali, ażeby płace ich były unormowane w ten sposób: Okres pierwszy fachowego 5-ciolecia 160 K miesięcznie, II okres fachowego 5-ciolecia 200 K, III okres fachowego 5-ciolecia 230 K, IV okres fachowego 5-ciolecia 250 K V okres fachowego 5 ciolecia 270 K. Pracodawcy wypłacaliby współpracownikom pierwszej kategoryi 160 K, od II aż do V kategoryi 200 K, od wszystkich zaś współpracowników opłacaliby po 24 K do kasy gremialnej. Z opłat tych utworzyłby się fundusz, z któregoby współpracownicy III kategoryi otrzymywali dodatek gremialny w kwocie 30 K, IV kategoryi 50 K, V kategoryi 70 K.

Żądaniom tym przeciwstawili pracodawcy swoje warunki.

Po długiej dyskusyi współpracownicy warunki pracodawców odrzucili, czynili zaś tylko ustępstwo dla aptekarzy prowincyonalnych, którym chcieli zastrzedz 5% opustu.

Ponieważ pracodawcy wogóle nie chcieli się zgodzić na żądania współpracowników, układy rozbiły się.

Po konferencyi zebrali się w lokalu gal. Towarzystwa aptekarskiego, lwowscy współpracownicy aptekarscy, gdzie im komitet przedstawił wynik konferencyi. Po krótkiej ale ożywionej dyskusyi uchwalono jednogłośnie wotum zanfania komitetowi wykonawczemu za dotychczasową działalność i polecono mu, ażeby bezzwłocznie ogłosił rozpoczęcie od dawna przygotowanego i zorganizowanego strejku. Termin strejku ma oznaczyć komitet.

Z lwowskiej sali sądowej.

Lwów, 8 listopada. Rozprawa karna przeciw Stanisławowi Branko, oficyałowi pocztowemu, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej została odroczona, a akta tej sprawy odesłano napowrót do sędziego śledczego, celem uzupełnienia dochodzeń karnych.

Sejm węgierski. Dyskusya o Morskie Oko.

Budapeszt, 8 listopada. Przed przystąpieniem do porządku dziennego sejmu, poruszyli posłowie Visontai i Nessi kwestyę zajść nad Morskiem Okiem.

Poseł Visontai zaznaczył, że tak prasa półurzędowa, jak i sam szef gabinetu Szell uznali, że jest obowiązkiem Węgier baczyć, by ich powaga i posiadanie były strzeżone na spornym obszarze, póki nie nastąpi wykonanie wyroku sądu rozjemczego i obszar formalnie nie zostanie oddany Galicyi. W dziennikach pojawiły się doniesienia o skandalicznych zajściach na obszarze spornym. Występują tam na widownię bandy uzbrojone i można nabrać przekonania, że panuje tam „prawo pięści“. W parlamencie austryackim poruszono wczoraj tę sprawę. Dla tych powodów prosi mowca szefa gabinetu, by uspokoił opinię publiczną.

Poseł Nessi ubolewa, że wice-żupan komitatu spiskiego odmówił właścicielowi obszaru spornego interwencyi żandarmeryi.

Szef gabinetu Szell odpiera najpierw twierdzenia przedmówców, że powaga i władza państwa nie doznaję dostatecznej ochrony i przypomina, że uregulowanie sporu, na podstawie ustawy oddano sądowi rozjemczemu, którego wyrok musi być uszanowany. Co się tyczy wieści o zajściach dni ostatnich na obszarze spornym, przyznać należy, że doniesienia dzienników są nieco przesadzone i stronniczo zabarwione, nie zasługują więc na absolutną wiarę.

Na spornem terytoryum istnieją pewne niepokoje i dążności pro albo contra. Należy jednak oczekiwać autentycznego potwierdzenia doniesień. Wkońcu wskazał Szell na to, że według nadeszłych wiadomości chodzi tu o akcyę osób prywatnych, a nie władz. Stanowisko szefa gabinetu jest w tej kwestyi następujące:

Wyrok sądu rozjemczego, rozstrzygający spór pomiędzy dwoma państwami, a nie między dwoma prywatnymi właścicielami, jest bezwarunkowo prawomocny i prawomocność jego nie może być kwestyonowaną.

Choroba Elizy Orzeszkowej.

Warszawa, 8 listopada. Eliza Orzeszkowa poważnie zachorowała.

Strejk górników we Francyi.

Paryż, 8 listopada. Izba deputowanych uchwaliła wybrać komisyę z 33 dla zbadania przyczyn ostatniego strejku.

Lens, 8 listopada. Ostatnia noc przeszła niespokojnie; przyszło do starcia między strejkującymi a żandarmeryą i żołnierzami. Jeden podoficer ranny. Przedsięwzięto kilka aresztowań.

Paryż, 8 listopada. Sędziowie rozjemczy dla kopalń okręgu Nord wydali wyrok, iż niema powodu do podwyższania obecnych płac. Towarzystwa kopalniane tego departamentu obowiązały się podwyższyć zaopatrzenia na starość górników francuskich. Według tego górnicy, którzy od 30 lat przy jednem i tem samem towarzystwie byli zajęci, po ukończeniu 55 roku życia otrzymają 600 fr. rocznie, inni zaś górnicy 550 fr. rocznie.

Lieven, 8 listopada. Zebranie 6.000 strejkujących odrzuciło wczoraj po południu wyrok sądu rozjemczego i uchwaliło dalej strejkować.

Paryż, 8 listopada. Komitet niezawisłej giełdy pracy uchwalił wezwać syndykat żółty, aby postępował wspólnie z syndykatem czerwonym.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu Z. B.....u. Śmiesznem jest zarzucanie nam niezachowywania dyskrecyi co do Pańskiego nazwiska, skoro je Pan podpisuje pełnem brzmieniem na wydawanych przez siebie broszurkach i artykułach. Do prywatnych spraw zaliczamy sprawy familijne, majątkowe i t. p., ale nigdy robotę polityczną, którą Pan do tego asylum usiłuje w liście do nas przemycić.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: Korn —·20, Kusion —·20, Bicz —·30, Książek —·20, Pipin —·20, Żak —·20, Urbański —·20, Gawin —·20, Tomczyk —·20, Langer —·20, Hajess —·20, Kunicki —·30, Duszyk —·20, Wąsik —·24, Kawaler —·20, Kuciel —·20, Maślanka —·20, N. N. 1·—, Mackiewicz —·30, Muszyńska —·20, Turczyński —·30, Hajduga —·20, Mikulski —·20, Płatek —·20, Zając —·20, Leśniak —·20, Głowacz —·40, Sachanek —·20, Potomski —·20, Kąciel —·20, Gaweł —·40, Jaworski —·30, Kruk —·30, Kowalik —·30, Tabo 2·—, Krawcy 26 paźdz. 1·40, Stow introligatorów krak. 15·—, Rob. z druk Fischera 1·60, Dr G. 20·—, Stow. rob. metalowych 30·—, M. P 1·50, Steczko —·40, Zecerzy przy „Naprzodzie“ 12·—, Wygr. 10·—, Mecenas 100·—, Z puszki metalowców 2·21, Stow. piekarzy 10·—, L K. —·40, Zecerzy przy „Naprzodzie“ 12·—, Misiołek-Rusin 2·—, Za nieodesłane „Legendy“ 1·—, „Za przeprosiny S. A. z Borysławia 2·—, „Braterstwo“ Drohobycz 12·—. Razem 244 K 25 b.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Przedstawienie amatorskie odbędzie się w niedzielę 9 listopada w Związku stow. robotniczych w Krakowie (Mały Rynek 6). Początek o godz. 7 wieczorem.

Przemyśl. W niedzielę dnia 23 b. m. urządza stow. „Siła“ wielki bal ludowy za zaproszeniami w lokalu stow. robotniczych, przy ul Dobromilskiej 15. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp dla mężczyzn 35 ct., dla kobiet 15 ct.

Na zabawie będzie wielka tombola i sprzedaż kwiatów. Czysty dochód ofiarowany na pisma robotnicze.

Fanty na tombolę należy składać na rękę tow. Teodora Ciska i Maurycego Fasta.

Przemyśl. W poniedziałek 10 b. m. odbędzie się w lokalu stowarzyszeń robotniczych, przy ulicy Dobromilskiej 15, odczyt dla kobiet. Prelegent p. dr Leon Probstein. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Wiedeń. W stowarzyszeniu robotników polskich „Siła“ w Wiedniu, V. Margarethenplatz 7, odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. ½8 wieczorem odczyt tow. Schmidta p. t. „Socyalizm naukowy a życie“. Uprasza się o liczny udział.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

CENY KONKURENCYJNE.

Ważne dla zakładów stolarskich!

FABRYCZNY SKŁAD PARKIETÓW, FORNERÓW, LISTEW.

Bogato zaopatrzony we wszelkiego rodzaju **fornery, forszty i dykty** z drzew krajowych, zagranicznych i zaeuropejskich do wyrobów meblowych, **listwy** w najrozmaitszych profilach z drzewa orzechowego, dębowego, jaworowego i bukowego.

KLEIN i LIEBERMANN

KRAKÓW.

Ulica św. Tomasza L. 32.

322 10 12 Telefonu Nr. 490.

Sztyce, filunki i listwy prasowane, naśladujące rzeźbę w drzewie. **Nowość! Drzewo impregnowane** w rozlicznych grubościach, w 90-ciu kolorach, na mebelki secesyjne i dla celów artystycznego stolarstwa. **Wielki wybór posadzek deszczułkowych i parkietowych**, dostawy tychże uskutecznia szybko i punktualnie z ułożeniem i bez po cenach nader umiarkowanych.

Wybór niezwykły.

Cudowny instrument!

Nowość! **TROMBINO** Nowość!



bez znajomości trąbienia i nut **natychmiast** pod **gwarancyą** wygrywać można najpiękniejsze pieśni, tańce, marsze jak: „Trompeter z Säkkingu“, Nie bądź zły („Sei nicht bös“), Opuszczony („Verlassen, Verlassen“). Poczta w lesie („Die Post im Walde“), „Donauwellen walc“, „Radecki marsz“, „Du mein Girl“, Włóczęga („Landstreicher“) i jeszcze przeszło 200 innych wyborowych kawałków na naszej nowowynalezionej niklowej trąbce

512 **„TROMBINO“** 7 6

Można natychmiast grać przez założenie nut, wspaniała i silna muzyka, najpiękniejsza zabawa dla domu, towarzystwa i podczas uroczystości, przy wycieczkach pieszych, wozowych, na kole i wodnych. Najweselszy towarzysz. Gra do tańca i towarzyszy przy śpiewie.

„Trombino“ wraz z łatwą do nauki szkołą, kosztuje: I. gat. elegancko niklowana z 9 tonami złr. 3 50, II. gat. elegancko niklowana z 18 tonami złr. 6·—

Nuty dla I-go gatunku 30 kr.

„ „ II-go „ 50 „

Wysyła jedynie za zaliczką

Heinrich Kertész, Wien,

I., Fleischmarkt Nr. 9 –922.

F. Lord, biuro techniczne

Kraków, Floryańska l. 55, telefon 230

Maszyny, narzędzia i artykuły techniczne dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Instalacya elektr. oświetlenia i przeniesienia siły. — Skład wszelkich przyborów elektrycznych firmy **„Siemens i Halske“**.

Oliwa rosyjska oryginalna S. i M. Schibaeff, jak również wszelkie inne smary, pasy i wszelkie przybory do ruchu maszynowego.

F. Lord, biuro techniczne

Kraków, Floryańska l. 55, telefon 230

Główny skład rowerów

Jeneralne zastępstwo austryackiej fabryki broni w Steyr **„Waffenrad“**.

Jeneralne zastęp. rowerów amerykańskich.

73 **„Cleveland“**.

Wszelkie przybory do tychże rowerów.

Cenniki na żądanie **gratis i franco**.

Znakomite achromatyczne Dalekowidze (Doppel-Feldstecher). Modelu „Zeus“ nadające się dla każdego oka, do teatru, podróży polow., dają jasne wielk. pole widzenia, najdelikatniejszemi achromatycznemi szkłami i kompasem w eleg. skorz. etui z paskiem tylko K 11.—. **Dalekowidz,** który może być wygodnie w kieszeni noszony i na lasce przytwierdzany wskazuje w znacznej odległości K 2—. **Mikroskop K 2.—**

Maszynka do Strzyżenia włosów z 2-ma grzebieniami 3, 7 i 10 mm, K 7.50 dla **brody K 6** najlepszy wyrob z Solingen.

Nowość!! **Pistolet odtylcowy** z 2 mm kalibrem jako wisiorek srebrny. Daje wystrzał silny. — Cena wraz z 25 ślepymi naboj. **K 3.50**. 25 patronów **50 h.**

Eleg. niklowy łańcuszek męski który wszędzie zdumienie wywołuje dwurzędowy, 34 cm, długości ma jako środkowe ogniwo artystyczną harmonikę ustną o 20 tonach. Piękny instrument o wdzięcznym, czystym tonie. Cena **2 k. 50 h.** (2 sztuki franko) za pobraniem u **M. Rundbakina, Wiedeń, IX., Berggasse 3.** Korresp. polska.

Czarująca nowość! Koncertowa melodyjna trąbka „Flötophon“ 10 tonów, 2 basy, ze szkołą 5 kor., z kukawką 5·50 k. 388 4 6

Ulica Grodzka l. 9.

NAJNOWSZE FRANCUSKIE

Chromo-Fotoplastikon.

Przedstawia świat i życie w naturze.



Otwarte codziennie od g. 11 przedpoł. do $9^{1}/_{2}$ wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 rano do $9^{1}/_{2}$ wiecz.

Od 9. bm. do 15 listopada do widzenia

NOWOŚĆ! **KRAJ FARAONÓW** szósta nowa wędrówka **PO EGIPCIE.** NOWOŚĆ!

Od przeszło 30 lat

istniejący interes pod firmą

Sara Wolfgang

w Krakowie, Stradom l. 15

wchód ze sieni

POLECA

WIELKI WYBÓR KOCÓW,

derek na konie, materace gotowe i na obstalunki, sierć i włosie po cenach najtańszych.

Wypożycza materace włosienne po 1 złr., inne po 50 ct. miesięcznie. 527 3 3

K. ZIELIŃSKI

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39, poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych. 108

Dr. G. Schmidta lekarza szlabowego i Fizyka słynny **OLEJEK SŁUCHOWY** Tylko prawdziwy z ołokumieszczoną marką ochronną **usuwa czasową głuchotę wyciek z uszu, szum w uszach i przytępiony słuch, nawet w wypadkach zadawnienia.** Do nabycia po 2 zł. za flaszkę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece **PIOTRA MIKOLASCHA WE LWOWIE.**

Hotel Podolski w Tarnopolu

położony w środku miasta **w** bliskości dworca kolei — własność Spółki obywatelskiej, mieszczący 22 pokoi gościnnych, obszerny lokal restauracyjny, pokoje dla służby, stajnie i t. p. jest wraz z całem urządzeniem, serwisami, bielizną stołową i t. d. **do wydzierżawienia** od 1-go grudnia b. r. lub 1-go stycznia 1903.

Reflektujący zasięgnąć mogą bliższych informacyi w kancelaryi Wgo Dra Stanisława Glogiera, adwokata w Tarnopolu lub 355—3 3 w Zarządzie Hotelu.

RESTAURACYĘ

zaopatrzoną w dobre trunki i 3 10 potrawy, zarazem porady w polskim i niemieckim języku dla towarzyszów, którzy przejeżdżają przez Hamburg, polcea

Ludwik Igliński

Hamburg, Kraienkamp 12.

EPILEPSYA,

kto na wielką chorobę, kurcze i inne nerwowe przypadłości cierpi niech **zażąda broszurki** a otrzyma ją darmo i opłatnie **przez Aptekę pod Łabędziem w Frankfurcie a. M.**

Rzadka sposobność!

dla Panów i Pań! z powodu zakupienia w znacznej ilości w najlepszym gatunku

Obuwia Karlsbadzkiego

męskiego, damskiego i dziecinnego jakoteż **kaloszy oryginal. rosyjskich** jestem w możności sprzedawać takowe po **cenach bardzo niskich,** i nabyć **tylko** można

u **BERNARDA JUNGERWÜRTHA** W KRAKOWIE, przy ul. Krakowskiej l. 10

348 15 16 (nowy dom pod Barankiem Wgo Pana Geborsama).

Jest dumą każdej gospodyni

swojej bieliźnie piękny połysk nadać. — Tenże najłatwiej osiągnąć można jedynie użyciem

„Hoffmanna krochmalu z srebrzystym połyskiem“

z marką „kot liżący łapkę“, który to krochmal dla swej wydatności, pozyskał ogólną wziętość u P. T. konsumentów. — Wszędzie do nabycia.

Paryż 1900. Największa nagroda! Grand Prix.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

dla użytku domowego i dla każdej gałęzi przemysłu róznorodnego.

Bezpłatna nauka szycia oraz modnego haftu artystycznego.

Elektromotory do maszyn do szycia. 307

SINGER Co Towarzystwo Akcyjne Maszyn do Szycia

KRAKOW. ul. Szpitalna L. 40, naprzeciw teatru miejskiego.

Filie: w Tarnowie, ul. Krakowska L. 4|5. — w Nowym Sączu ul. Jagiellońska.

Ogólno amerykańska wystawa Buffalo 1901, złoty medal najwyższe odznaczenie.

Innych składów w Krakowie niema.

STRASZNA KATASTROFA!

Z powodu pożaru spotkała jedną z największych fabryk zegarków w Szwajcaryi i do szczętu ją zniszczyła. Wyratowano wielką ilość specyalnie znakomitych zegarków różnego gatunku, oraz różnych przedmiotów jubilerskich i nadesłano takowe do natychmiastowej sprzedaży **o 50% niżej cen fabrycznych** jak np. **Remontoir-Roskopf** o 3. silnych srebrnych kopertach, rządowo stemplowanych, z werkiem precezyjnie wyregulowanym na minutę. Cena przedtem **13 zł.** **obecnie złr. 7·90.**

Metalowy otwarty zł. 3·90. Ankrowy o 3. srebrnych kopertach Remontoir o 15 rubinach zł. 6·90. Budziki po zł. 1·20. Złote pierścionki 14 kar. pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, kulczyki, brosze, łańcuszki i t. d. i t. d. za bezcen. — Kto chce korzystać z tej niebywałej okazyi, przyspieszyć się powinien, póki zapas

538 starczy i **uprasza się uważać na adres:**

Aleksander Landau, Kraków, Stradom 2

KAŻDY SAMODZIELNYM DRUKARZEM

Memi przyrządami z czcionek kauczuk. **może każdy natychmiast drukować**: Karty wizytowe i adresowe zawiadomienia, okólniki, urzędowe wezwania, koperty, zaproszenia na zgromadzenia, etc. Zawierają więcej czcionek niż inne drukarnie tego rodzaju będące w obiegu handlowym. Ceny wraz ze wszyskiemi przynależnościami są następujące!

z czcionek	złr.	z czcionek	złr.
65 . .	—·70	253 .	2·40
90 . .	—·85	354 . .	3 —
127 .	1 20	468 . .	3 60
140 . .	1·60	640 . .	5 —
211 . .	2 —	809 . .	6·—

PROSZĘ ZAŻĄDAĆ cennika stampilij z najnowszą maszyneryą do liniowania i numerowania, Szablony, obcęgi do plombowania, Stemple do wypalania, Prasa do wygniatania druków, klisze do każdej odbitki, modne monogramy i ząbki na bieliznę dokładnie wykonane.

7 15

J. LEWINSON Fabryka stampilij i czcionek **Wiedeń, Adlergasse 24** (Telefon 12179) **ODESSA,** Rosya Kanatnaja 12

zastępcy poszukiwani. Niestosowne przyjmuje napowrót. Cenniki darmo.

Tylko 5 marek

Podziwienia godną jest moja elektryczna lampka kieszonkowa „Meteor“

Najlepsze elektryczne światło, które tak mała lampka wydaje. **Niezbędny kieszonkowy przyrząd dla każdego. Zepsucie wykluczone! Podczas burzy i wiatru zawsze spokojne, wspaniałe światło** 400 8 30

Wspaniały podarunek. Waży tylko 100 gramów. Cena 5 marek

Przy zakupnie 3-ech sztuk 1 rezerwowa baterya darmo.

Światło wystarczające na 2 miesiące.

Wysyłka za pobraniem pieniędzy lub za zaliczką.

S. Günsberger

Bielefeld Heeperstrasse 14.

Gener. Agenc. pat. elektrycz. artykułów.

Katalogi za nadesłaniem 30 fen. w markach.

Prospekta darmo.

Każdy inteligentny człowiek

może w krótkim czasie **zyskać kilkaset koron** stałego dochodu miesięcznie.

Znajomość fachowa nie wymagana: zajęcie w podróży a dla niechcących podróżować w miejscu.

536

Pisemne lub ustne oferty pod adr. **Asekuracya, Kraków, Floryańska 13.**

Rutynowany dyetaryusz

poszukuje zajęcia biurowego.

Zgłoszenia pod adr. „Pisarz“ Kraków, ul. Dajwór Nr. 31.

Największy skład SINGERA MASZYN do szycia i haftu.

R. Pawłowskiego dawniej J. Iwanickiego

w Krakowie, Rynek główny l. 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką lu proc. aniej. **Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia** maszynowego. — **UWAGA!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami Singera **modelu** z roku 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **NOWOŚĆ! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. — **Cenniki darmo i opłatnie**

10.

Taniość! ZDROWIE! i dobry smak!

Baczność P. T. Gospodynie!

NOWY ARTYKUŁ SPOŻYWCZY

„KAWA ZDROWIA“

żadną inną nie dająca się zastąpić w codziennem użyciu, ze względu na swoje rozliczne zalety!

Najlepsze odezwy powag lekarskich!

56, 61% części pożywnych!!!

Działa skutecznie na żołądek i wzmacnia nerwy!

Jedna jedyna próba dostateczna, aby zostać stałym konsumentem „kawy zdrowia“!

„Kawę zdrowia“ nie należy uważać jako domieszkę do kawy!

Nie zawiera nader szkodliwej dla nerwów koffeiny.

Nadzwyczaj tania, gdyż cena 1 klgr. wynosi **tylko 70 centów (1 kor. 40 hal.)**

Do nabycia we wszystkich handlach w paczkach po 35, 18 i 5 centów

poleca fabryka **WAŚNIEWSKIEGO i GRABOWSKIEGO w PODGÓRZU** (przy Krakowie).

Na wszystkich paczkach wskazanym jest sposób przyrządzania, którego należy się ściśle trzymać. 31—?

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Krzanowski.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412).